

## Uśmiech dziecka

Cóż może być ważniejszego od szczęścia dziecka?

Nie jestem pępkiem świata. Ja mogę wypić piwo, ale moje dziecko musi zjeść banana. Musi mieć loda, ciastko, cukierka. Musi mieć dzieciństwo. Bo okres dzieciństwa jest najważniejszy; jak kwiat tuberozy – zaniedbany, karłowacieje. Dzieci nie mogą czekać na reformy państwa, aż spełnią się obietnice polityków. Każdemu dziecku należą się wakacje, ferie, zielona szkoła. Każde ma prawo do szczęścia i poczucia bezpieczeństwa. Tu i teraz. Okres dzieciństwa jest wyjątkowy, jedyny, niepowtarzalny. Należy mu poświęcić szczególną troskę. Tylko roślina pielęgnowana kwitnie radośnie. Wydaje potem dojrzałe owoce. Muszę jednak wiedzieć, że są takie dzieci, co nie mają ojca i matki. Nie ma im kto kupić cukierka. Piankę z mojego piwa zamienię na bezę dla dziecka z sierocińca. Pomodłę się też za dzieci poczęte, aby się mogły narodzić. Zdrowe i uśmiechnięte. Bo uśmiech dziecka, tak jak wieczorny pacierz, jest najważniejszy. Bez niego nie mógłbym zasnąć, nie śniąc koszmarów.

Jestem szczęśliwy. Mam dzieci zdrowe. Ale pamiętam o tych, co umarli niewinni. W wypadkach drogowych, katastrofach i wojnach; z głodu i zimna. O ofiarach nieszczęść i samobójstw. O dzieciach przemocy i dzieciach mordercach. To nie ich wina. To wina nasza, dorosłych. A może my nie byliśmy dziećmi, nie mieliśmy dzieciństwa, i teraz się mścimy na naszych oseskach?

Dlaczego brak nam czułości, wrażliwości?

Nie mam majątku, nie mam pracy, nie mam pozycji, ale mam coś najważniejszego na świecie. Mam uśmiech dziecka. I chciałbym podzielić się nim z tymi, którym tego uśmiechu zabrakło. Z różnych powodów. Bo uśmiech dziecka jest najważniejszy. Każdego dziecka!

Wszystkim bezdzielnym, życzę takiej Wiktorii!

**Grzegorz Niedźwiecki**